



„Zima” w Gliwicach

Choć kalendarzowa zima rozpocznie się dopiero za kilka tygodni, to już pod koniec października mieliśmy jej mały przedsmak. Jak deklaruje Zarząd Dróg Miejskich, akcja „Zima” w Gliwicach już trwa.

Ruszyła w połowie ubiegłego miesiąca i zakończy się 15 kwietnia przyszłego roku. W zimowym utrzymaniu ZDM znajduje się blisko 417 km dróg, około 722 tys. m² chodników oraz 351 przystanków komunikacji miejskiej. W związku z tym miasto podzielono na 10 dużych rejonów.

Usuwanie śniegu z ulic i chodników zajmie się pięć firm. Remondis Gliwice, FHPU ANKA Aniela Balcer, ZU Konserwacja Terenów Zielonych Jacek Wieczorek, Krzysztof Balcer i Firma Usługowa SEBCIO. Szczegółowy wykaz ulic wchodzących w skład poszczególnych rejonów można znaleźć w dziale „Akcja Zima” na stronie internetowej www.zdm.gliwice.pl.

Warto dodać, że odśnieżaniem tras A1 i A4 w obrębie Gliwic i zjazdów autostradowych zajmuje się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

– Niektóre drogi w mieście znajdują się w gestii spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych i to one są odpowiedzialne za odśnieżanie swoich terenów – przypomina **Jadwiga Jagiełło-Stiborska**, rzecznik prasowy ZDM.

Z kolei usuwanie śniegu z chodników przy prywatnych posesjach należy do obowiązków właścicieli tych nieruchomości. Nie jest to powinność zarządcy dróg publicznych. Tę kwestię wyraźnie reguluje obowiązujące w naszym kraju prawo.

Kto wyczyści lampy

Pan Stanisław spacerując po Parku Chrobrego zauważył, że pomimo włączonych po zmroku latarni, światło jest bardzo słabe. Powód? Brudne lampy.

- Przy placu zabaw znajdują się latarnie ale ktoś zupełnie zapomniał, że je też trzeba czyścić.

Dodatkowo pan Stanisław chce zwrócić uwagę na skandaliczne zachowanie właścicieli psów, którzy spacerują w tej okolicy: - Zwierzęta trzymane są na smyczy tylko do granicy lasu, potem właściciele puszczają je wolno. Nie dość, że ploszą dzikie zwierzęta to jeszcze stanowią zagrożenie dla innych spacerowiczów.

Dyżur redakcyjny

Czekamy na Państwa telefony pod numerem (32) 230-84-51, w piątek, od 11.30 do 13.30. A o czym informowali nas Czytelnicy podczas ubiegłego dyżuru?



Zapomniany worek

Pani **Jolanta** zwraca uwagę na zalegający od miesięcy worek z firmy REMONDIS, leżący przy pl. Piłsudskiego, w pobliżu apteki. - Ktoś napakał od niego gruzu i przestał się tym interesować. Z czasem mieszkańcy zaczęli tam dorzucać swoje worki

ze śmieciami i teraz leży na środku ulicy, w centrum miasta małe wysypisko. Dodajmy, że worek zajmuje również jedno miejsce parkingowe, których w centrum miasta jest jak na lekarstwo.

R E K L A M A



P R O M O C J A

TAK BLISKO DRAMATU JÓZEF WRZAŁEK – nasz bioterapeuta

Od niepamiętnych czasów ludzie chorzy szukali ratunku w darach natury. Przyroda nazywana „Bożą apteką” obfituje w niezliczone skarby przywracające zdrowie, a nierzadko ratujące życie. Naturalne sposoby leczenia, a raczej uzdrowienia chorób, cieszą się dużym powodzeniem i zaufaniem. Wielu ludzi w pełni świadomie wybiera dla siebie dwukierunkową walkę z chorobą tj. przy udziale zarówno lekarza, jak i bioterapeuty. Środki farmaceutyczne (nie tylko antybiotyki) zawierają w sobie bardzo dużo syntetycznych składników, tzw. „chemii”, która zanieczyszcza organizm, osłabia jego odporność i, niestety, (czego mają świadomość również lekarze) czasem nie usuwa przyczyn choroby. Dlatego tak ważnym jest, by obok leczenia objawowego, stosować również metody, które usuną „korzeń”, czyli przyczynę dolegliwości.

Bioenergoterapeuta Józef Wrzałek to człowiek obdarzony przez naturę ogromnymi umiejętnościami i talentami z zakresu bioterapii, które od wielu lat z wielkim zaangażowaniem wykorzystuje w celu niesienia pomocy chorym. Nie prowadzi szczegółowych statystyk, ale można szacować, że pomógł już tysiącom ludzi wyjść z mniejszych lub większych kłopotów zdrowotnych. Ba, niejednokrotnie ratował im życie. Józef Wrzałek jest człowiekiem skromnym, pełnym życzliwości i sympatii dla odwiedzających go osób, który nie zabiega o tanią popularność i stale doskonali swoje umiejętności. Najlepszym świadectwem potwierdzającym skuteczność terapeuty są wypowiedzi uzdrowionych pacjentów.

Życie „na włosku”

Weronika zachowywała się bardzo niespokojnie. Dziecko nie chciało jeść, często płakało. Matka zaniepokojona stanem zdro-

wia córki, udała się po poradę do pediatry. Lekarka zbadała, ale nie postawiła żadnej diagnozy sugerując, że zachowanie Weroniki może być konsekwencją jakiejś kolki pokarmowej, co się często zdarza u tak małych dzieci. W kolejnych dniach stan zdrowia dziecka pogarszał się. Dziewczynka cała czas popłakiwała, nie potrafiła zasnąć, przy tym w ogóle przestała przyjmować pokarm. Do tego doszły sporadyczne ataki bólu i lekkie drgawki. Sytuacja zaczęła być bardzo niepokojąca. Matka Weroniki umówiła się na prywatną wizytę u pediatry. Ale ten po badaniach wydał w zasadzie podobną opinię jak pierwszy lekarz. Zdesperowana matka, nie bardzo wiedząc, co ma dalej począć, zdecydowała się na wizytę u Józefa Wrzałka. Uznała, że on jest ostatnią szansą na to, aby czegoś więcej dowiedzieć się o chorobie i pomóc małej. Po zakończonym seansie – polegał jedynie na dotyku dziecka dłońmi – Wrzałek polecił

matce, aby natychmiast udała się z Weroniką do szpitala, uznając, że stan dziecka jest bardzo zły, a przyczyną kłopotów zdrowotnych są najprawdopodobniej złe funkcjonujące nerki, powodujące systematyczne zatrucie organizmu. Matka Weroniki – trochę zdezorientowana tym, że bioenergoterapeuta potrafił tak szybko określić przyczynę złego stanu zdrowia jej dziecka – pojechała do szpitala, gdzie potwierdzono, że przyjechała z dzieckiem w ostatniej chwili. Bez natychmiastowej, intensywnej terapii Weronika nie dożyłaby następnego dnia...

Nowotwór też do pokonania

Działania terapeuty dają również doskonałe rezultaty w pracy z pacjentami chorymi na nowotwory. Jednakże należy z góry zaznaczyć, iż w zdecydowanej większości bardzo dobre wyniki uzyskuje się wówczas, gdy pacjent równolegle prowadzi

kurację onkologiczną i seanse bioterapeutyczne. Bardzo często z punktu widzenia onkologa dzieje się „coś” nadzwyczaj dobrego. Wskazują na to badania i wyniki chorego. Nie ma znaczenia, czy leczenie odbywa się metodą podawania tzw. „chemii” czy naświetleń. Przykładów cudownego i szybkiego pokonywania raka w całej długoletniej działalności Józefa Wrzałka jest bardzo wiele. Lista różnorodnych schorzeń nowotworowych, które dotyczą konkretnych osób, jest długa. Terapeuta uważa, iż nowotwór to numer 1 na liście chorób psychosomatycznych. Choroba ta według jego oceny bierze się z tzw. „życia”, a raczej z miesięcy i lat głębokich ukrytych negatywnych emocjonalnych przeżyć. Dlatego też problem choroby musi przeanalizować z pacjentem i wpłynąć na jego podświadomość tak, aby wytworzył pozytywny program w jego myślach. Twierdzi, iż w takim podejściu do choroby, równole-

gle działając na ciało i psychikę pacjenta, wszystko jest możliwe, nawet w sytuacjach bardzo dramatycznych. Swe twierdzenie opiera na przykładach uzdrowionych pacjentów, z którymi często po latach ma kontakt. Wciąż żyją.

Przeziębienia u dzieci

„Moje dziecko zawsze łatwo się przeziębiało, szczególnie jesienią i zimą” – mówi Maria. Regularnie „zaliczało” różne infekcje, anginy, zapalenia płuc. Biegałam od lekarza do lekarza, oczywiście nie obywało się bez antybiotyków. Moja koleżanka przed kilkoma laty miała podobny problem z dwójką swoich dzieci i przez to o mało nie straciła pracy! Zachęcała mnie już dawno do wizyty u bioterapeuty Wrzałka. Mówiła mi, że on jest niesamowity. Rzeczywiście, od tamtego czasu jej dzieci oprócz jakiegoś błahego kataru lub przeziębienia zupełnie nie chorują. Długo nie wierzyłam w takie „dziwne” metody leczenia. Zawsze wierzyłam w medycynę. W końcu jednak postanowiłam spróbować. Pierwszy raz zgłosiłam się pod koniec lutego i po raz pierwszy od wielu lat moje dziecko wiosną i pozostałe miesiące przeszło zdrowo. Józef Wrzałek zaproponował, aby jesie-

nią przyjść na 2-3 seanse. Wierzę (po tym, czego już doświadczyłam), że moje dziecko tak wzmocnione będzie jeszcze bardziej odporne na choroby, a jego system odpornościowy pozostanie silny. Terapeuta Józef Wrzałek dysponuje wielką bioenergią, którą wykorzystuje do uzdrowienia niemal wszystkich chorób. Pomaga m.in. w schorzeniach układu pokarmowego, krążenia, oddechowego, w chorobach nerek i wątroby, w chorobach kobiecych, migrenach, alergiach, tarczycy a także w przypadku prostaty. Ten doświadczony długoletnią pracą uzdrowiciel pomógł już bardzo wielu osobom w ich trudnych sytuacjach zdrowotnych, może zatem pomóc i Tobie. Seanse wykonywane są wyłącznie indywidualnie, dlatego też osoby pragnące skorzystać z wizyty u Józefa Wrzałka proszone są o wcześniejszą rejestrację telefoniczną. Zachęcamy państwa do spotkania z tym niezwykłym człowiekiem.

Gabinet Gliwice
ul. Toszecka 101/315
Rej. telef. czynna
pn.-sob. 8.00-20.00
tel. (032) 239 91 28
kom. 0 504 230 219